

Apel
do Prezydenta Andrzeja Dudy
o zawetowanie tzw. „ustawy cenzorskiej”

Szanowny Panie Prezydencie,

my, niżej podpisani, stając w obronie filaru demokratycznego społeczeństwa, jakim jest wolność słowa, **apelujemy do Pana Prezydenta o skierowanie do ponownego rozpatrzenia przez Sejm ustawy z dnia 6 marca o zmianie ustawy – Kodeks karny.** Prezydenckie weto w tej sprawie jest ostatnim bastionem obrony konstytucyjnych praw oraz demokratycznej zasady, wedle której w państwie prawa wolność wyrażania poglądów i wolność debaty publicznej są źrenicą wszelkiej wolności osobistej i politycznej oraz praw obywatelskich. Decyzja Pana Prezydenta zaważy o przyszłości Polski jako kraju wolności i tolerancji, kraju wolnego słowa i demokracji.

Swobodna i nieskrępowana debata publiczna stała się w XXI wieku celem licznych ataków, często pod pretekstem walki z „mową nienawiści”. To pod tym hasłem dokonuje się dziś cenzury i kneblowania debaty publicznej. Początkowo zjawisko to zagościło w przestrzeni cyfrowej, by po kilku latach zażądać dla siebie miejsca w kodeksach karnych. O ile portale społecznościowe dokonują obecnie odwrotu od polityki cenzury i politycznej poprawności, to ustawa przyjęta przez polski Sejm i Senat czyni zgubny krok w stronę cenzury i marginalizacji poważnych grup społecznych oraz wyznawanych przez nie wartości. Samo pojęcie „mowy nienawiści” budzi liczne kontrowersje i jest zasadnie postrzegane jest jako jedno z najważniejszych zagrożeń dla wolności słowa nie tylko w Polsce, ale w całym świecie zachodnim.

Doświadczenie krajów, które przyjęły podobne przepisy uczy, że konsekwencją jest radykalne ograniczenie dyskusji na tematy związane z płciowością, małżeństwem, rodziną i wychowaniem. Dochodzi do eliminowania z debaty publicznej całkowicie uprawnionych poglądów. Obserwujemy przypadki aresztowań za stosowanie adekwatnych do płci zaimków, stawiania zarzutów karnych osobom modlącym się pod klinikami aborcyjnymi czy kapłanom głoszącym kazania na temat małżeństwa i rodziny. Toczą się postępowania wobec organizacji przypominających o obiektywnej, biologicznej rzeczywistości płci. To o tych zagrożeniach mówił niedawno J.D. Vance w Monachium, przywołując skandaliczne przypadki cenzury znane z Europy.

Za sprawą ustawy z dnia 6 marca 2025 cenzura i marginalizacja mogą stać się rzeczywistością w Polsce. Zapowiadają to sami jej rzecznicy, wołając z mównicy sejmowej: „Każdy kto powie, jak Prezydent Duda, że LGBT to nie ludzie, a ideologia, będzie

musiał odpowiedzieć.” Albo utrzymując, jak Minister Edukacji Barbara Nowacka, że owa „nienawiść”, którą ma zwalczać ustawa, jest głoszona między innymi... z kościelnych ambon. Zarzut „mowy nienawiści” formułowany jest z łatwością, na podstawie najbardziej nieprzychylnych interpretacji słów oskarżonego, z arbitralnym uznaniem szeroko wyznawanych i konstytucyjnie uzasadnionych poglądów za wyrażające nienawiść. Ta ustawa to krok w stronę cenzury i stłumienia swobody debaty publicznej.

Szanowny Panie Prezydencie,

dokonywane ustawą poszerzenie kodeksowego katalogu cech chronionych o orientację seksualną, płeć, niepełnosprawność i wiek jest arbitralne i pomija inne równie istotne cechy, takie jak choroba psychiczna, AIDS, uzależnienie od alkoholu lub środków odurzających, otyłość, bezdomność. Zwracał na to uwagę Sąd Najwyższy, wskazując, że nie ma uzasadnienia, dla którego na niższy poziom ochrony w stosunku do wieku czy orientacji seksualnej zasługiwałoby np. kryterium stanu zdrowia (choroby).

Zamiast zapewniać równe traktowanie wszystkim obywatelom, ustawa faworyzuje wybrane grupy, tworząc hierarchię „chronionych” i „niechronionych” obywateli. Art. 32 Konstytucji zakazuje dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyny i obejmuje wszystkich bez wyjątku obywateli Polski. Wybieranie kilku przyczyn, wyróżnianie ich w ustawie i traktowanie w sposób szczególny nie wyraża równego traktowania, ale jego zaprzeczenie. Jest kreowaniem rozwiązań dyskryminacyjnych.

Rzecznicy ustawy lubują się w przypominaniu, że wolność słowa nie jest absolutna i tam, gdzie mamy do czynienia z agresją czy nawoływaniem do przemocy, swoboda wypowiedzi może – i powinna być – ograniczana. Co do tego nie ma jednak żadnej wątpliwości. Z tego względu wolność słowa już jest ograniczona. Już dziś istnieją liczne środki prawne chroniących każdego – bez względu na takie czy inne cechy lub autoidentyfikacje – przed przemocą, nawoływaniem do przemocy, groźbami, znieważaniem i wypowiedziami zniesławiającymi.

Jednak w dzisiejszych próbach narzucania dalszych restrykcji chodzi już nie o przeciwdziałanie bezpośrednim, wulgarnym wyrazom skrajnej niechęci lub wrogości ani o przeciwdziałanie przemocy. Chodzi raczej o eliminację wypowiedzi, które miałyby powodować subiektywnie odczuwaną „krzywdę” lub poczucie „obrazy” przedstawicieli wybranych grup. I w praktyce tylko tych grup.

Ofiarą strażników „nowej ortodoksji” padają politycy cytujący Biblię, rodzice sprzeciwiający się wykorzystywaniu szkoły do propagowania teorii *gender* i też LGBT, stacje telewizyjne emitujące spoty broniące rodziny, feministki zauważające, że mężczyzna identyfikujący się jako lesbijka nie może być matką, publicyści sceptyczni wobec postulatów ruchu LGBT, nauczyciele odmawiający nauczania o istnieniu

kilkudziesięciu płci, osoby opowiadające o swoim doświadczeniu porzucenia praktyk homoseksualnych czy profesorowie referujący definicję rodziny jako podstawowej i naturalnej komórki społeczeństwa, opartej na związku kobiety i mężczyzny.

Przedmiotowa ustawa – naruszając, jak zauważył Sąd Najwyższy, istotę gwarancji zawartych w art. 54 Konstytucji – jedynie to zjawisko zaostrzy, dając im do ręki potężne narzędzie w postaci sankcji karnej i prowadzić będzie do dalszej eskalacji praktyk *stricte* cenzorskich.

Z powyższych względów apelujemy do Pana o stanięcie w obronie wolnej debaty publicznej, sprawiedliwości i wolności słowa i skierowanie ustawy do ponownego rozpatrzenia przez Sejm.

Z wyrazami szacunku,

prof. Ryszard Legutko, filozof

prof. Andrzej Nowak, historyk

prof. Zdzisław Krasnodębski, socjolog, filozof społeczny

Paweł Lisicki, Redaktor naczelny „Do Rzeczy”

Rafał Ziemkiewicz, pisarz, publicysta

dr Jolanta Hajdasz, Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

prof. Wojciech Roszkowski, historyk

Łukasz Warzecha, publicysta, dziennikarz

dr Jacek Saryusz-Wolski, ekonomista, europeista

Jacek Karnowski, Redaktor naczelny „Sieci” i wPolsce24

Michał Karnowski, publicysta, członek zarządu spółki Fratria

ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz, teolog, etyk

Sławomir Olejniczak, Prezes Stowarzyszenia Ks. Piotra Skargi

Tomasz Rowiński, Redaktor naczelny „Christianitas”

prof. Bogdan Szlachta, prawnik, historyk doktryn politycznych

Paweł Musiałek, Prezes Klubu Jagiellońskiego

Witold Gadowski pisarz, publicysta

ks. Henryk Zieliński, Redaktor naczelny „Idziemy”

adw. Jerzy Kwaśniewski, Prezes Instytutu na rzecz kultury prawnej Ordo Iuris
Marcin Perłowski, Dyrektor Centrum Życia i Rodziny
Tomasz Wróblewski, Prezes Warsaw Enterprise Institute,
Bronisław Wildstein, pisarz, publicysta
dr hab. Ewa Budzyńska, psycholog, socjolog
Cezary Kaźmierczak, Prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców
dr Zbigniew Barciński, Prezes Stowarzyszenia Pedagogów „NATAN”
prof. Michał Wojciechowski, teolog, publicysta
Agnieszka Marianowicz-Szczygieł, Prezes Fundacji Instytut Analiz Płci i Seksualności
"Ona i On"
Sławomir Skiba, Prezes Stowarzyszenia „Polonia Christiana”
Małgorzata Żaryn, historyk, edukator
prof. Jan Żaryn, historyk, wykładowca akademicki
dr Janusz S. Janowski, artysta, filozof, historyk sztuki
Kacper Kita, pisarz, publicysta
dr hab. Lidia Banowska, literaturoznawca
prof. Mirosław Szumiło, historyk, Przewodniczący Akademickiego Klubu
Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego (AKO) w Lublinie
prof. dr hab. inż. Bolesław Pochopień, Przewodniczący AKO w Katowicach
dr Andrzej Margasiński, psycholog
Paweł Nowacki, Redaktor naczelny Afirmacja.info